

ETIOPIA: POSTĘPY RZĄDOWEJ OFENSYWY W TIGRAJU I OSKARŻENIA REBELIANTÓW O ATAKI RAKIETOWE

Rząd Etiopii zapewnił w piątek, że ofensywa przeciw przywódcom regionu Tigray postępuje zgodnie z planem. Szef MSZ i wicepremier Demeke Mekonnen oznajmił, że konflikt skończy się "wkrótce", ale zanim rozpocznie się dialog, w regionie trzeba przywrócić porządek. W sobotę padły także oskarżenia wobec władz Tigraju o ostrzał raketowy dwóch lotnisk w regionie Amhara, który miał spowodować wiele zniszczeń, ale nie ma doniesień o ofiarach śmiertelnych.

"Działamy zgodnie z planem, (konflikt) skończy się w bardzo krótkim czasie" - powiedział szef etiopskiej dyplomacji, podkreślił jednak, że w regionie należy "wyłapać przestępców", zanim podjęte zostaną rozmowy z lokalnymi przywódcami.

Konflikt między rządem federalnym a regionem narasta od 10 dni. Według Amnesty International zginęły już setki osób, wielu ludzi ucieka do sąsiedniego Sudanu lub obozów dla uchodźców w Erytrei, gdzie brakuje żywności. Rosną obawy, że w konflikt zostaną wciągnięte wojska Erytrei, a jego reperkusje zdestabilizują cały region Rogu Afryki (Półwyspu Somalijskiego).

W ostatnim czasie rebelianci mieli dokonać ataków raketowych na lotniska w miastach Gondra i Bahir Dar. Prezydent regionu Tigray Debretsion Gebremichael powiedział, że nic nie wie o ostrzale, ale dowództwo podległych mu oddziałów Frontu Wyzwolenia Tigrajczyków (TPLF) zapowiedziało wcześniej, że "każde lotnisko użyte do ataku na Tigray może być celem uzasadnionego ataku".

Czytaj też: [Etiopia: Erytrea oskarżona o zbrojną interwencję w Tigraju](#)

W piątek Wysoka Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (UNHCR) Michelle Bachelet powiedziała, że obawia się, iż sytuacja w Etiopii "wymknie się spod kontroli". Podkreśliła też, że jeśli w istocie doszło do masakry cywilów w tym kraju, o której poinformowała Amnesty International, to jest to zbrodnia wojenna.

Również w piątek główny dyplomata Departamentu Stanu USA do spraw Afryki Tibor Nagy oznajmił na Twitterze, że Waszyngton zdecydowanie potępia mordowanie ludności cywilnej i wzywa do "deeskalacji konfliktu w całym regionie Tigray".

Nagy potępił szczególnie "masakrę cywilów w Mai-Nagra" na zachodzie Tigraju, gdzie, jak podaje Amnesty International, w nocy z 9 na 10 listopada zabito kilkaset osób; według niepotwierdzonych informacji sprawcami masakry były oddziały Frontu Wyzwolenia Tigrajczyków (TPLF). W ubiegłą środę rząd federalny wprowadził stan wyjątkowy w regionie, mający obowiązywać przez sześć miesięcy.

Czytaj też: [Etiopia: setki ofiar ofensywy w Tigraju](#)

Premier Abiy Ahmed oskarża TPLF o zdradę i terroryzm; wojska federalne poinformowały, że w ubiegłym tygodniu zaatakowane zostały w regionie przez dobrze uzbrojone oddziały TPLF, ale od tego czasu zdołały odbić zachodnią część prowincji. Reuters podkreśla, że w regionie odcięta jest komunikacja — wyłączono internet, usługi telefoniczne, nie działają media — i nie sposób potwierdzić informacji o tym, co naprawdę dzieje się w Tigraju ani jak postępuje ofensywa wojsk rządowych.

We wrześniu w Tigraju odbyły się wybory regionalne wbrew rządowi federalnemu, który uznał głosowanie za nielegalne. W ostatnich dniach spór nasilił się, a obie strony oskarżają się nawzajem o przygotowywanie konfliktu zbrojnego. Tigrajczycy rządzą w Etiopii, od kiedy partyzanci obalili marksistowskiego dyktatora w 1991 roku, ale ich wpływy osłabły pod rządami Abiia. W zeszłym roku TPLF opuścił koalicję rządzącą.

Odkąd Abiy doszedł do władzy w 2018 roku, wielu wysokich rangą urzędników, Tigrajczyków, zostało zatrzymanych, zwolnionych lub odsuniętych na boczny tor, co rząd federalny argumentuje zwalczaniem korupcji. Tigrajczycy oskarżają jednak rząd o marginalizowanie ich mniejszości etnicznej, a ofensywę oddziałów federalnych nazywają "inwazją" - podaje Reuters.

Czytaj też: [Etiopia: naloty w regionie Tigraj](#)

Wojska rządowe przeprowadziły ataki z powietrza, świadkowie mówią o strzelaninach na ulicach, mordowaniu maczetami i o licznych ofiarach cywilnych — pisze agencja. Unia Afrykańska zwolniła ze stanowiska jej szefa do spraw bezpieczeństwa Gebreegziabhera Mebratu Melese, który jest Tigrajczykiem.

Znawca regionu Rogu Afryki Rashid Abdi powiedział Reuterowi, że ta dymisja to część zabiegów Abiia o usunięcie Tigrajczyków z prominentnych stanowisk. Jednak premier wezwał ludność kraju, by nie dopuściła, aby Tigrajczycy stali się celem ataków — podkreśla Reuters.

Tigrajczycy to jedna z grup etnicznych zamieszkujących Etiopię. Stanowią około 7 proc. liczącego blisko 109 mln mieszkańców kraju, ale są bogatsi i bardziej wpływowi niż ludność w innych, większych regionach Etiopii. Jak pisze Reuters, po objęciu stanowiska szefa rządu przez Abiia w 2018 roku w Etiopii uwidoczniły się napięcia etniczne. Abiy został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla za rok 2019 w uznaniu zasług na rzecz procesu pokojowego między jego krajem a Erytreą.